Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 5 czerwca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 151

Fuzja partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, na posiedzeniu centralnego komitetu zjednoczeniowego uchwalono, że fuzja czechosłowackiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej nastąpi w niedzielę, 27 czerwca, na wspólnym zebraniu delegatów obu partii.

Katastrofa ścigacza

NOWY JORK (PAP). Ministerstwo marynarki USA podało do wiadomości, że w poniedziałek w nocy zatonął ścigacz typu „Liberty". 28 marynarzy zginęło. Ścigacz ten należał do eskadry, udającej się właśnie na Morze Śródziemne.

Demonstracje przed Białym Domem

WASZYNGTON (obsł. wł.) Około 5.000 demokratów amerykańskich manifestowało wczoraj przed Białym Domem na znak protestu przeciwko ustawie antykomunistycznej. Policja zmusiła tłum do zniszczenia transparentów, na których były wypisane hasła, głoszące wolność przekonań itp.

„Pokojowy" budżet

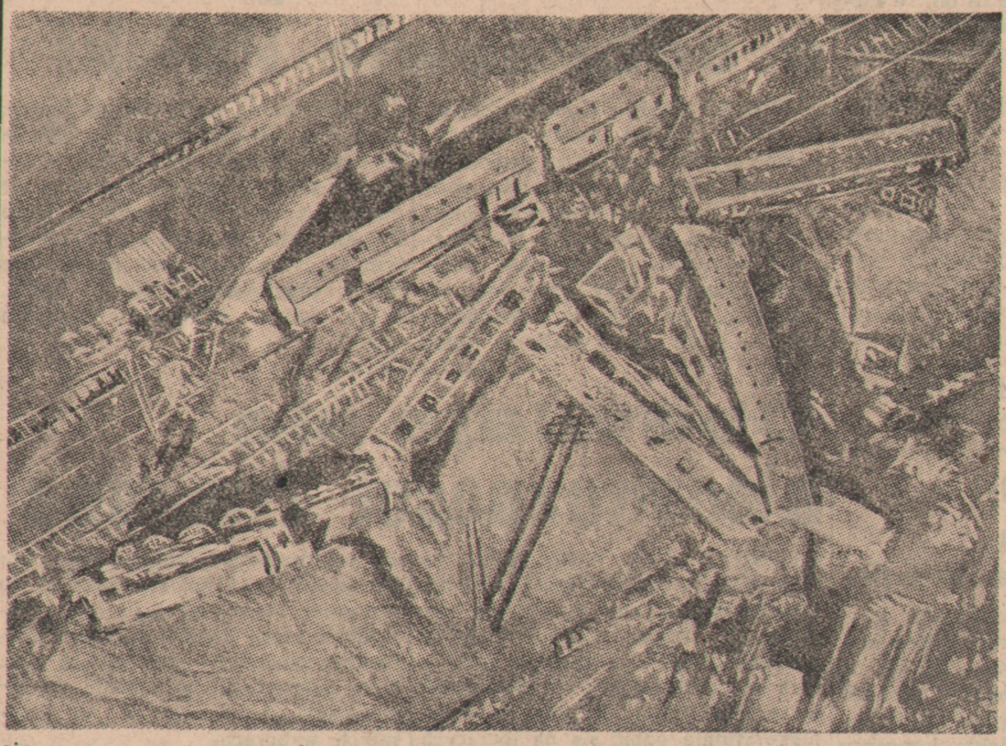
WASZYNGTON (obsł. wł.) Izba Reprezentantów uchwaliła wczoraj rekordowy — jak na czas pokojowy — budżet na siły powietrzne i lądowe, w wysokości 6 miliardów 500 milionów dolarów, a więc trzykrotnie większy niż w roku 1941. W dniu dzisiejszym Izba Reprezentantów debatować będzie nad budżetem marynarki, przewidzianym na 3 miliardy 600 milionów dolarów.

„Niedoświadczeni młodzieńcy"

BERLIN (obsł. wł.) Brytyjskie władze udzieliły amnestii wszystkim SS-manom którzy z młodzieńczego niedoświadczenia wstąpili do zbrodniczej organizacji, by dać im możność „zrehabilitowania się".

Amnestią objęci zostaną wszyscy SS-mani, którzy byli w „Waffen-SS" do stopnia Unterscharfuhrera, następnie członkowie ogólnej SS, do stopnia Rottenfuhrera. Nie objęci amnestią będą natomiast ci SS-mani, którzy należeli do straży obozów koncentracyjnych, lub którzy popełnili zbrodnie wojenne.

Ekspress londyński wykoleił się



Koleje brytyjskie zanotowały w ostatnim czasie szereg poważnych katastrof. I tak w ostatnich dniach wykoleił się ekspress Londyn — Bradford, wiozący niedzielnych wycieczkowiczów. Dwie lokomotywy ciągnące pociąg wyskoczyły w pewnej chwili z szyn staczając się z wysokiego nasypu i pociągając za sobą 6 wagonów. W katastrofie zginęło 6 osób a ponad 50 odniosło rany i zostało przewiezionych do szpitala. Jako przyczynę wykolejenia władze podały wygięcie się szyn, co znowu spowodowane zostało podobno wskutek ich rozgrzania się pod wpływem panujących przez kilka dni wyjątkowych upałów.

Po zakończeniu konferencji londyńskiej

Prasa francuska ostro potępia politykę ministra Bidault

Rezolucja komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PR). Komisja spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego powzięła rezolucję potępiającą ministra Bidault za niedostateczne informowanie i osłanianie tajemnicą uchwał konferencji londyńskiej. Gabinet francuski na początku przyszłego tygodnia przystąpi do rozpatrywania zaleceń konferencji.

Prasa francuska wszystkich odcieni potępia wyniki konferencji londyńskiej. Prasa konserwatywna twierdzi, że po raz pierwszy o losie Niemiec decydują na konferencji dwa mocarstwa, nie należące do kontynentu europejskiego. Prasa radykalno-socjalistyczna podaje, że konferencja londyńska jest tak poważną klęską dyplomatyczną Francji, jaka nie spotkała Francji od wielu lat. Prawicowa — że bezpieczeństwo Francji nie zostało na konferencji w zadowalający sposób załatwione.

„Humanite" pisze: Gen. Clay wraz z trustami niemieckimi będzie jedynym panem Niemiec zachodnich, które przy pomocy planu Marshalla zamienione zostaną na trzon antyradzieckiej koalicji zachodniej. Odbudowane Niemcy zmiażdżą przemysł francuski, lecz na nasze pocieszenie — pisze „Humanite" — możemy stwierdzić, że Amerykanie w swej grze rozporządzają jedynie zachodnimi Niemcami i że nie ma już płk. Becka na wschodzie. Pole działania imperialistów zmniejszyło się wybitnie w porównaniu z rokiem 1938.

LONDYN (PR). Na konferencji londyńskiej postanowiono m. in., że w sprawie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry przysługiwać będzie Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii i Francji po 3 głosy, krajom Beneluxu po 1 głosie. Również pewną ilość głosów otrzyma ewtl. przyszły rząd niemiecki. Do chwili utworzenia tego rządu głosy te przypadają w udziale USA i W. Brytanii.

BERLIN (obsł. wł.) Marszałek Sokołowski, głównodowodzący radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech wystąpił z ostrą krytyką decyzji konferencji londyńskiej.

DOSTAWY BRONI dla Libanu

Wykrycie tajnego składu broni w klasztorze francuskim w Jaffie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska, donosząc o wykryciu tajnego składu broni w klasztorze francuskim w Jaffie, domaga się przeprowadzenia energicznego śledztwa. „Franc Tireur" pisze m. in.: „Sprawa jest tym poważniejsza, że krętej polityce francuskiej w kwestii Palestyny towarzyszą dostawy broni dla Libanu." W związku z wykryciem składu broni gubernator Jaffy wydał rozkaz przeszukania wszystkich budynków francuskich na terenie miasta. Właśnie ostatnio z Marsylii do Bejrutu odszedł statek włoski „San Carlo" z ładunkiem materiału wojskowego, a przede wszystkim prochu, pochodzącego z rządowej prochowni w Angoulème. Skrzynie z tym materiałem były opatrzone napisem: „Ministerstwo Obrony Narodowej, rząd Libanu, Bejrut, M. O., 901 b". Robotnicy portowi odmówili załadowania statku, co spodowało interwencję konsula Libanu u sekretarza CGT w Marsylii. Decyzja rządu, nakładająca embargo na wywóz broni, zapadła dopiero po wypłynięciu okrętu na pełne morze.

Olbrzymie pożary lasów w USA

NOWY JORK (PAP). W środę wieczorem olbrzymie pożary lasów objęły 150 tysięcy akrów w północnej części stanu Ontario. Dotychczas nie zagrażają one osiedlom. Zakazano jednak odbywanie podróży po terenie, ciągnącym się od Manitoby do granic Quebecu.

Niecodzienny ładunek

Cenne dary dla warszawskiego ZOO

GDYNIA (p). Niecodzienny ładunek przybędzie 4 czerwca br. na pokładzie S/S „Śląsk" do Gdyni. Dla zniszczonego w czasie wojny warszawskiego ogrodu zoologicznego przybędzie tym statkiem 15 klatek z cennymi darami w postaci 25 ciekawych okazów fauny australijskiej, afrykańskiej, azjatyckiej i południowo-europejskiej. Zarządy ogrodów zoologicznych kilku stolic i miast zachodniej Europy przesyłają wspólny dar dla Warszawy. Dary egzotyczne pochodzą z: Londynu, który przesyła jedną parę kangurów Benett, z Paryża — ofiarującego jedną parę muflonów (egzotyczne owce), z Antwerpii — 15 różnych małp i pyton, z Rotterdamu 3 węże boa-dusiciele i 1 parę lam tybetańskich. Ładunek zwierząt został przywieziony z Antwerpii bezpłatnie. Dyrekcja GAL-u pragnąc przyjść z pomocą warszawskiemu Zoo, nie tylko nie policzyła frachtu morskiego, ale nakazała kapitanowi statku wyznaczenie jednego człowieka z załogi dla opiekowania się zwierzętami w czasie podróży. Wyładunek egzotycznych zwierząt będzie sfilmowany.

KAPITULACJA min. BIDAULT

Jak już donosiliśmy, rozmowy londyńskie w sprawie zachodnich stref Niemiec zostały zakończone. Lakoniczny komunikat ogłoszony przez przedstawicieli sześciu państw stwierdza tylko, iż dyskusje miały charakter informacyjny oraz, że uzgodniono treść rekomendacji jakie mają być przedstawione rządom tych krajów. Aczkolwiek w komunikacie tym brak szczegółów osiągniętego porozumienia, koła polityczne twierdzą, iż uchwały te dotyczą: utworzenia Konstytuanty Niemiec zach. do września br., utworzenia organizacji dla kontroli Zagłębia Ruhry oraz reformy walutowej w trzech strefach. W kontroli nad Zagłębiem Ruhry wzięłyby udział Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, kraje Beneluxu oraz przedstawiciele Niemiec zachodnich.

Jakie następstwo pociąga za sobą porozumienie londyńskie? Wyniki obrad wskazują, iż zakończyły się one kapitulacją polityki min. Bidault, który wbrew najżywotniejszym interesom Francji poszedł na daleko sięgające ustępstwa wobec postulatów anglosaskich, a mówiąc ściślej — amerykańskich. Ujawnia się to zwłaszcza wyraźnie w sprawie kontroli Zagłębia Ruhry, gdzie Francja z czynnika decydującego zeszła do roli drugorzędnej, gdyż udział jej stał się właściwie tylko formalny. W ten sposób tak ważny dla życia gospodarczego Europy zachodniej ośrodek przemysłowy znalazłby się w praktyce pod nieograniczonym wpływem Stanów Zjednoczonych. Jeśli się nadto zważy, iż kontrola Zagłębia nie rozciąga się na produkcję oraz, że amerykańskie koła wojskowe coraz wyraźniej dążą do odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego, konsekwencje „polityki kapitulacji" mogą stać się dla Francji bardzo niebezpieczne.

Niemniej groźne następstwa pociąga za sobą zgoda na zwołanie Konstytuanty, połączenie trzech stref, i utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego. Polityka ustępstw prowadzone przez min. Bidault kroczy po tej samej niebezpiecznej drodze na jakiej już niejednokrotnie znalazła się dyplomacja francuska. Zapominając doświadczeń historii i przekreślając podstawowe postulaty bezpieczeństwa Francji, współdziała ona w budowie nowego mocarstwa niemieckiego. Naiwnością byłoby przypuszczać, że nowe potężne Niemcy nie będą zagrażały Francji, tak na odcinku gospodarczym, jak i politycznym.

Nie wydaje się prawdopodobne, by rząd francuski nie zdawał sobie sprawy z katastrofalnych skutków, jakie mogą pociągnąć za sobą tego rodzaju posunięcia. Jednak obecnie ustępstwa min. Bidault są wynikiem uzależnienia się polityki francuskiej od dyrektyw zza oceanu. Rzuca się to zwłaszcza w oczy, gdy zestawimy zmiany w polityce min. Bidault na przestrzeni ostatnich lat ze wzrostem wpływów amerykańskich w Europie zachodniej. Niemałą rolę odegrały tu plan Marshalla, unia zachodnia i kampania antyradziecka. W rezultacie, Francja miast w oparciu o współpracę i sojusze z innymi sąsiadami Niemiec, stworzyć wokół tego ogniska niepokojów pas bezpieczeństwa, pomaga w odbudowie potęgi niemieckiej, zgodnie z planem Waszyngtonu, dążącego do stworzenia z Niemiec swej głównej bazy przemysłowo-wojskowej w Europie.

Ustępstwa min. Bidault spotkały się z ostrym sprzeciwem francuskiej opinii publicznej. Naród francuski zdaje sobie sprawę do czego prowa-

dzi odbudowa Niemiec. Choć trudno dziś jeszcze powiedzieć, czy nie uda się min. Bidault przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym uzgodnionych w Londynie projektów, jednak ostatnia rezolucja — o czym donosimy na innym miejscu — wskazuje, że opór będzie wielki. Straszliwych doświadczeń ostatniej wojny nie zapomina się tak prędko...

Smuts przyjął mandat poselski

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, że b. premier Smuts zgodził się na przyjęcie mandatu poselskiego od C. W. Clark'a, wybranego we wschodniej Pretorii.

Milicja chrześcijańska

RZYM (obsł. wł.) W Rzymie czyni się przygotowania do stworzenia dobrowolnej milicji chrześcijańskiej, którąby strzegła świętych miejsc w Palestynie w czasie obecnych działań wojennych.

Rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina — przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR., przypadającej na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliżej działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

Attache wojskowy USA odwołany z Gwatemali

WASZYNGTON (PAP). Na prośbę rządu Gwatemali, odwołany został z tego kraju attache wojskowy Stanów Zjednoczonych płk. Devine. Jak słychać, rząd Gwatemali wystąpił z zarzutem, że płk. Devine wykazywał „zbyt wiele przyjaźni" osobom, znajdującym się w opozycji do rządu Gwatemali.

Wybuch — w fabryce benzyny

HALLE (obsł. wł.). Podczas wybuchu, jaki miał miejsce z nieznanych przyczyn w fabryce benzyny syntetycznej w Troeglitz Zetz, w pobliżu Halle, zostało zabitych 33 robotników, a 150 ciężko rannych.

Walki w Palestynie nie słabną

Bernadotte ma wydać rozkaz zawieszenia broni

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa powzięła uchwałę upoważniającą rozjemcę ONZ w Palestynie, Folke Bernadotte'a, do wydania rozkazu zaprzestania ognia w chwili, gdy będzie uważał to za wskazane.

Hr. Bernadotte zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą, by pozostawiono mu wolną rękę dla oznaczenia dokładnej godziny, w której rozkaz zaprzestania ognia, obowiązujący dla obu stron walczących, ma wejść w życie. Podkreślił on, że zorganizowanie odpowiedniej kontroli na frontach będzie wymagało kilku dni i zwrócił uwagę, że kontrola na wszystkich frontach jest konieczna, jeżeli postanowienie o zawieszeniu broni ma być rzeczywiście przestrzegane. Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do prośby Bernadotte'a i udzieliła żądanych pełnomocnictw.

LONDYN (obsł. wł.). Władze brytyjskie zawiadomiły 24.000 Żydów na Cyprze, że na czas rozejmu imigracja do Palestyny zostanie wstrzymana. Żydzi, przebywający na Cyprze, wnieśli przeciwko tej decyzji zażalenie do Rady Bezpieczeństwa.

Tymczasem walki w Palestynie trwają nadal z niesłabnącą siłą. Żydzi zaatakowali Arabów w starej części Jerozolimy. Agencja Żydowska podała do wiadomości, że pustynny szczep wędrownych Arabów z Galilei przyłączył się do armii żydowskiej. Został on wyekwipowany w broń, dostarczoną przez Żydów.

Standard Oil rozszerza swą działalność na Włochy

RZYM (PR). Amerykański koncern naftowy Standard Oil postanowił rozszerzyć swą działalność na Włochy. Koszt inwestycji rafinerii naftowych wynosić będzie 500 milionów dolarów. Projekt koncernu spotkał się z aprobatą amerykańskiego ministra wojny.

Ile ofiar pochłonęła powódź?

NOWY JORK (PAP). Według dotychczasowych obliczeń, w mieście Vanport (Oregon) zginęło podczas powodzi 300 osób, wśród których znajdowało się wiele dzieci. Szkody materialne wynoszą około 27 milionów dolarów. Również miasto Portland, położone o 100 mil w głąb lądu, znalazło się częściowo pod wodą.

Z Kolumbii brytyjskiej donoszą, że i tam wskutek wylewu rzeki Frazer było kilkaset ofiar, a straty materialne sięgają dziesiątków milionów dolarów.

DZIENNIK BRYTYJSKI o odbudowie Polski

LONDYN (PAP). Konserwatywny dziennik brytyjski „Daily Mail" zamieścił artykuł, w którym podkreślił, że obiektywny obserwator musi spostrzec w życiu gospodarczym Polski godne uwagi osiągnięcia w porównaniu z odbudową gospodarczą Wielkiej Brytanii. „Gdy chwalimy się sukcesami na odcinku gospodarczym — pisze „Daily Mail" — warto dla porównania przyjrzeć się Polsce. Kraj ten zbombardowany, zdewastowany, spalony, ograbiony, zrównany z ziemią, wspaniale dźwiga się obecnie z upadku. Zadania, jakie Polska postawiła sobie w roku ubiegłym nie tylko zostały osiągnięte, lecz nawet przekroczone. Są to fakty, które naród brytyjski powinien znać."

Obawiają się nieostrożności Trumana

LONDYN (PAP). Według relacji nowojorskiego korespondenta Reutera, Departament Stanu obawia się, by prezydent Truman w swej podróży przedwyborczej po stanach zachodnich nie zechciał złożyć oświadczeń w sprawie Palestyny, które mogłyby niekorzystnie odbić się na toczących się rokowaniach rozejmowych. Departament Stanu boi się rzekomo, że prezydent może ulec wpływom przywódców partii demokratycznej i niebacznie poruszyć zbyt śmiało problem palestyński w dążeniu do zapewnienia sobie głosów w przyszłych wyborach.

Komisja ekonomiczna ONZ dla Bliskiego Wschodu

Protest delegata ZSRR

NOWY JORK (PAP). Specjalny komitet ONZ postanowił powołać do życia ekonomiczną komisję ONZ dla Bliskiego Wschodu. Decyzja ta, która zapadła większością 9 głosów do 1, wyklucza jednocześnie z nowej komisji wszystkie wielkie mocarstwa. Przeciwko decyzji głosował delegat Związku Radzieckiego, protestując przeciwko wykluczeniu z komisji jego kraju. Wskazał on, że Związek Radziecki jest jedynym wielkim mocarstwem, graniczącym z Bliskim Wschodem, oraz, że Grecja i Turcja zostały powołane do komisji mimo, że biorą one już udział w europejskiej komisji ekonomicznej. Zadaniem nowej komisji będzie koordynacja polityki gospodarczej rząd w Bliskiego Wschodu. W skład komisji wejdą Afganistan, Egipt, Abisynia, Grecja, Iran, Irak, Liban, Hedżas, Syria, Turcja i Yemen.

Ratując dziecko poniósł śmierć

RZESZÓW (PAP). Ratując nieletnie dziecko wiejskie od przejechania samochodem milicjant Srębski z powiatowej komendy MO Mielec, poniósł śmierć na szosie Mielec — Tarnobrzeg. W pogrzebie ofiary obowiązku, który odbył się w Mielcu wzięły udział tysięczne rzesze społeczeństwa.

„BATORY" opuścił Gdynię

GDYNIA (p). „Batory" wyszedł wczoraj o godz. 12 z portu zabierając 141 i pół ton drobnicy, 1.766 worków poczty, 218 pasażerów, w tym znakomitego Franco Autori, amerykańskiego dyrygenta, Ligię Autori, sławną pianistkę amerykańską oraz Grzegorza Jaszuńskiego, naczelnego redaktora „Robotnika" wraz z żoną, wreszcie delegację Food Ministry, mianowicie Hugh Ben Larby oraz Peter Davey.

Zilliacus przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). Jak komunikuje TUR, w dniu 4 bm. na zaproszenie Towarzystwa przyjeżdża do Polski poseł do parlamentu angielskiego K. Zilliacus. Wybitny angielski działacz robotniczy odwiedzi prócz Warszawy kilka innych miast polskich, wygłaszając wszędzie prelekcje o ruchu robotniczym w Anglii. Poseł K. Zilliacus mówić będzie w języku polskim.

Uroczyste wręczenie aktów własności nieruchomości

WROCŁAW (PAP). W dniu 1 czerwca w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu odbyło się uroczyste nadanie pierwszych aktów własności mienia nierolniczego na ziemiach Dolnego Śląska.

Ławy radnych zajęło blisko 100 nowouwłaszczonych przedstawicieli świata pracy.

Wojewoda Piaskowski odczytuje kolejno nazwiska nowonabywców z poszczególnych powiatów woj. wrocławskiego i wręcza im uroczyście akta własności. W imieniu uwłaszczonych wyraża serdeczne podziękowanie Rządowi spawacz państwowej fabryki wagonów we Wrocławiu, Tadeusz Rostoński, po czym nowi właściciele podpisują umowy.



81

— Dobrze. Ale miej się na baczności.

— Fajno, serwus, do wieczora.

Stadnicki zabrał służącego i wyruszył szerokim krokiem do obozowiska, a Barłamp, pogadawszy z Salimem i wtajemniczywszy go w swój zamiar, poszedł przed siebie.

W miarę zagłębiania się w puszczę, stawała się ona coraz dziksza i szaleńsza w swych plątaninach i rozmiarach, ale droga wyciśnięta przez słonie wciąż była dość szeroka i wygodna, jak linia w zwykłym lesie europejskim wycięta. W pewnym miejscu drzewostan puszczy nagle się urwał i przed oczami trochę zdumionego Barłampa otworzyła się niezmierzona przestrzeń traw wysokich na trzy do czterech metrów, a tak grubych, jak trzciny. Wśród tych traw olbrzymich i szemrzących wiecznie tajemniczą pieśń egzotyczną, droga przejścia nieznanej karawany wiła się serpentyną, jak głęboki wąwóz. Było tu jednak tak upalnie i duszno, że Barłamp zarządził spoczynek.

Wynalazłszy jakieś olbrzymie krzaczaste zarośla, obdeptali trawę dokoła, aby wypłoszyć z niej ewentualne płazy, a następnie legli spoceni i wyczerpani. Słońce przechyliło się już na drugą stronę nieba i zniżało się ku zachodowi, czerwieniejąc samo wśród czerniewiejącego nieba.

Barłamp, leżąc wygodnie na miękkim podścielisku z zamkniętymi oczami, oddychał swobodnie, wsłuchiwał się w poszum wysokich traw i myślał o tym, jak prędko zobaczy znowu przy sobie Stadnickiego.

— Skoro drogą wydeptaną przez słonie — rozumował — szli ludzie, to musieli oni gdzieś wyjść, do jakiegoś osiedla ludzkiego trafić. Człowiek, którego badał przed paru tygodniami Salim, wyraźnie stwierdził istnienie tajemniczego pałacu jakiegoś nababa w głębi dżungli, dokąd rzadko kto niepowołany trafiał. W tych warunkach — myślał Oleś — jest rzeczą wątpliwą, aby nawet władze wiedziały o tym cokolwiek. Jeżeli ten pałac znajduje się w miejscu tak bardzo zakonspirowanym, a właścicielowi ich zależy na tym, aby nikt niewtajemniczony do niego nie trafił, to musiał on się tak zabezpieczyć, aby tajemnica była całkowita i pewna.

Z tymi myślami zasnął. Salim, znużony i drogą i upałem, a z natury przyzwyczajony do stałego spania, gdziekolwiek tylko usiadł, spał tym razem już od chwili, gdy kości jego spoczęły na miękkiej podściółce.

Olesiowi przyśniła się zabawna rzecz — sen który opowiadał mu dzisiejszego rana mały Ali. Zobaczył mianowicie, że z zarośli puszczy wychyliły się jakieś dwa cienie ludzkie i podczas, gdy jeden z nich dusił śpiącego opodal Salima, drugi dmuchnął w twarz jemu, a skutek tego dmuchnięcia był taki, że Barłamp poczuł się nagle jakby płynął powietrzem. Później do jego świadomości doszły jakieś skłócone głosy, jakieś słowa i przyszło mu na myśl, że to pewnie Stadnicki nadszedł i budzi go. Jakoż poczuł uporczywe tarmoszenie za rękę, a gdy otworzył oczy i spojrzał na twarz człowieka pochylonego nad nim, powieki natychmiast mu się zamknęły.

— Obudź się pan, szanowny panie Barłamp — usłyszał już teraz całkiem wyraźny głos na jawie.

Otworzył znowu powieki i w blasku kilku pochodni zobaczył złośliwie uśmiechniętą twarz Borowicza.

— Dobry wieczór, jakże się spało? — drwił Borowicz.

Barłamp obudził się w jednej chwili, strząsnął z siebie resztki snu i spróbował powstać. Przekonał się jednak, że był związany. Westchnął więc tylko i leżał dalej, nie podejmując rozmowy.

— Czemuż pan nic nie odpowiada kochany panie Barłamp? — powtórzył znowu mister John. — Czy strach odebrał panu możność mówienia?

— Phi! — mruknął Oleś. — Nie jestem Hachą, który by drżał nawet przed takim, jak pan Hitlerem.

Borowicz się uśmiechnął.

— Porozmawiamy jeszcze z sobą. Tymczasem pan pozwoli, że go uprzejmie zaproszę do siebie. Tam się nagadamy do syta, a potem wyprawię pana w dolinę cieniów, gdzie podobno ma być bardzo przyjemnie i miło.

Mister John dał znak kierownikowi karawany i obóz zwinięto szybko i sprawnie, więźnia ulokowano w palankinie na słoniu i ruszyli naprzód.

Oleś, związany i pilnowany przez dwóch rosłych drabów leżał w swojej klitce i nawet palców gryźć nie mógł ze złości, gdyż ręce związane miał na grzbiecie i poruszyć nimi nie mógł.

Którędy, przez jakie szlaki jechali, jakimi drogami, przez jaki kraj, o tym biedny Oleś nie miał najmniejszego pojęcia. Dokoła była noc ponura i groźna, podzwrotnikowa, czarna jak atrament. Słonie szły raźno, poganiane kijami bambusowymi przez Hindusów siedzących między ich uszami i pewnie jeszcze przed północą stanęli w obrębie jakichś wielkich i rozległych zabudowań, u kresu zapewne podróży. Barłampa zdjęto ze słonia, rozwiązano mu nogi i dwóch Hindusów, uzbrojonych w strzelby i noże, powiodło go gdzieś przed siebie. Niebawem znaleźli się w obszernej i chłodnej komnacie, w której za pociśnięciem guziczka rozbłysło natychmiast światło elektryczne, co niemało zdziwiło Barłampa.

Hindusi, rozpętawszy mu ręce, zostawili go samego i oddalili się bez słowa jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Oleś rozejrzał się ciekawie po swoim więzieniu i stwierdził, że panuje tu pełen komfort. Komnata wyglądała raczej na bardzo zaciszny i przytulny gabinet, niż na więzienie. Mało go to jednak pocieszyło, albowiem domyślał się, że musi być pilnie strzeżony i że ucieczka z tej kamery jest całkowicie niemożliwa.

Roztarł zmartwiałe ręce, przeszedł się raz i drugi po pokoju, obejrzał parę cacek, zajrzał do pudełka stojącego na stoliczku, wyjął stamtąd papierosa i zapalił go, wreszcie pomyślał:

Uwaga! Sztorm się zbliża

Reportaż z Morskiego Oddziału Państw. Instytutu Meteorologicznego

Duże, szerokie okna zalewają wnętrze gmachu potokami światła. Jest ono jakieś inne niż zwykła słoneczność dnia. Ma w sobie jasność szerokiej przestrzeni morza i kiedy patrzymy na ciemno-niebieski horyzont wydaje nam się, że ściany gmachu rozszerzają się i nic nie oddziela nas od sfalowanej dali.

Jesteśmy w Morskim Oddziale Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni, a cały charakter instytucji tak ściśle zrasta się ze sprawami morza, że widziany obraz i pokrzykiwanie mew za oknami tworzą dla ciekawej pracy zatrudnionych tu ludzi jakby specjalnie dobraną oprawę.

Na wiadomości meteorologiczne i komunikaty, które stąd wędrują na całe pobrzeże polskiego Bałtyku, czekają tysiące ludzi morza. Czeka rybak, patrząc pilnie na znaki ostrzegawcze w poszczególnych miejscowościach, czekają marynarze i żeglarze w porcie.

Jak wygląda praca Instytutu, o tym mówi nam kierownik działu meteorologicznego inż. Żmijewski i kierowniczka synoptyki St. Łuźniak. Z ich słów dowiadujemy się, że Instytut, to skomplikowany organizm, dzielący się na wiele działów i oddziałów.

Oddział Morski Instytutu Meteorologicznego powstał w Gdyni jeszcze w 1927 roku i od tego czasu służył bezpieczeństwu na Wybrzeżu i Bałtyku południowym. Stopniowo zdobywano coraz to więcej sprzętu i aparatów — tworzono nowe i rozszerzano powstałe już działy.

Oczywiście po wojnie zastano zniszczenie — wszystko to, co z takim trudem gromadzono, większość urządzeń — zginęło, gmach jednak pozostał i już dziś, po roku pracy Instytutu, uruchomiono 6 działów: meteorologię, synoptykę, kartografię, aerologię, chemię i dział sprawdzania przyrządów.

Dział meteorologiczny: Na ścianach zegary i mapy — pracownicy pochyleni nad pracą. Tutaj przeprowadza się badania klimatu na Wybrzeżu i w kraju i tu organizuje się służbę ostrzegawczą na Wybrzeżu. Badanie klimatu — to brzmi tak prosto i zwięźle — słyszy się już niemal proste słowa, zapowiadające pogodę na dzień następny, ale to nie wszystko. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że dział meteorologiczny prowadzi także i inne badania: jak daleko widać światło latarń przy różnej pogodzie, jak w związku ze zmianami temperatury i pogody muszą być umieszczone rury wodociągowe i gazowe... jak szybko stygnie ciało ludzkie...

Synoptyka. I znów mapy i jakieś niezrozumiałe tablice ze znakami, przypominającymi nam egipskie hieroglify. To symbole synoptyczne — śmieje się do nas kierowniczka — każdy synoptyk musi je znać na pamięć. Według tych symboli nanosi się na mapy poszczególne elementy, z których później wykreśla się mapy synoptyczne. Co dzień o godzinie 16 jest gotowy komunikat synoptyczny, który jest aktualny na 24 godziny. Uwzględnia się następujące elementy: zachmurzenie, opady, widzialność, temperaturę, siłę wiatru i stan morza. Oczywiście chodzi tu o podanie tych danych naprzód — zanim jeszcze mogą być łatwo spostrzeżone przez „zwykłych śmiertelników". W razie przewidzianych sztormów dział synoptyczny podaje ostrzeżenie — wszystkie punkty na całym Wybrzeżu wywieszają wówczas czarne kule na znak, że niebezpieczeństwo sztormu się zbliża mimo, że morze jest jeszcze zupełnie spokojne.

Wchodzimy do działu kartograficznego. Stosy poskładanych map leżą na szerokich półkach. Są to mapy różne — pozostawione tu przez Niemców, ale przede wszystkim mapy morskie. Przedstawiają one wielką wartość i kapitanowie zagranicznych statków zaglądają tu często i kupują potrzebne im mapy. Nie jest to takie proste jednak — każda mapa musi posiadać ostatnie poprawki — a poprawki te to ślady ostatniej wojny, które trzeba oznaczać na szlakach wodnych. Pola minowe i wraki, pośród których wyznacza się wąską linię dozwolonej dla statków trasy.

Z kolei przechodzimy do sali gdzie mieści się radiostacja. Płyną tu z dalekich stacji meteorologicznych, rozsianych po całej północnej Europie, dziwne depesze — same tylko cyfry — a jednak wprawne ucho telegrafisty łowi ich sens. Martwe cyfry są symbolami poszczególnych danych synoptycznych i właśnie według nich tworzy się mapy, jakie oglądaliśmy w synoptyce. Jakie wiatry dążą ku nam — jakie masy powietrza płyną znad dalekich lądów i mórz.

I jeszcze jeden dział. Drzemią tam wielkie busole i sekstansy, oddane do sprawdzenia przez kapitanów i nawigatorów statków. Tu — za pomocą wielkiej igły magnetycznej sprawdza się, czy działają dobrze. Wydaje się, że są nierozerwalną częścią tej instytucji, że tam, na dalekich morzach będą prowadzić zagubione w bezmiarze statki — tak, jak Oddział Morski Instytutu Meteorologicznego w Gdyni prowadzi je wzdłuż nabrzeży Bałtyku.

Alfred Świerkosz.

Protest Indonezji

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel republiki indonezyjskiej w Nowym Jorku otrzymał od swego rządu polecenie złożenia protestu w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko zwołaniu przez władze holenderskie konferencji t. zw. federalistów w Bandungu. Rząd indonezyjski stwierdza, że zwołanie tej konferencji stanowi pogwałcenie umowy podpisanej na statku „Renvill"

Nowy ambasador Czechosłowacji w Polsce

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył nowomianowany ambasador czechosłowacki Frantisek Pisek, powitany na lotnisku przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza i członków ambasady czechosłowackiej w Warszawie. Amb. Pisek jest pierwszym dyplomatą, który przybył do Polski bez wizy — na podstawie zawartego ostatnio porozumienia polsko - czechosłowackiego w sprawie wzajemnego zniesienia wiz na paszportach dyplomatycznych.

„Zmartwychwstał" i spoliczkował policjanta

EUROPA REPORT donosi z Berlina; W pobliżu Nastätten pędził na motocyklu 18-letni Gerhard Bauer. Był pijany. Około północy znalazł policjant młodzieńca owego, leżącego bez przytomności obok zdruzgotanej maszyny. Cała twarz Bauera była zalana krwią. Policjant „zbadał" leżącego i doszedł do wniosku, że ma do czynienia z trupem. Natychmiast zatelefonował po auto i komisję lekarską.

Kiedy komisja przybyła na miejsce, młodzieniec był już przez pilnego policjanta kompletnie rozebrany. Reflektor z samochodu rzucał silne snopy światła na miejsce wypadku. Nagle leżący dotąd bez przytomności Bauer zaczął się powoli podnosić. Obecni struchleli. „Zmartwychwstały" zaczął nieprzytomnie rozglądać się dokoła. Spojrzenie jego padło na policjanta, trzymającego jeszcze w rękach jego dolną garderobę. Bauer wstał, z całej siły uderzył w twarz zbaraniałego policjanta i zaczął wołać o pomoc.

Okazało się później, że Gerhard Bauer pomimo dłuższego omdlenia odniósł w wypadku tylko powierzchowne obrażenia.

Poszukiwacze bursztynu

zbieraniem „ZŁOTA BAŁTYKU" poprawiają byt swych RYBACKICH RODZIN

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Gdańsk, w czerwcu.

Kilkugodzinny sztorm dobiega końca. Rozszalały żywioł uspokaja się pomału. Wicher prawie, że ustał. Słabe tylko podmuchy uderzają w konary drzew, ciągnących się wzdłuż wydm.

Rybacy znad brzegów zatoki Gdańskiej z Bąsaka, Śpiewowa, Łysicy przygotowują się do wypłynięcia na połowy. Ale przed nimi już rozpoczynają prace członkowie ich rodzin. Oto już wychodzą z chat. Przeważnie kobiety i dzieci. Idą powoli wzdłuż brzegów, uważnie rozglądają się po piasku, brną w wodę i przy pomocy ręcznych sieci, tak zwanych kaszorków poszukują bursztynu. Kaszorek, umieszczony jest na długiej tyczce, na której sieć jest rozpostarta prętem o kształcie trójkąta. Silna fala odbojowa niesie w sobie do brzegu piasek i kamienie, a wśród nich cenne odłamki bursztynu, wypłukane gdzieś daleko na dnie morza.

Silniejsze dziewczęta i chłopcy przy pomocy długich drągów pomagają utrzymać nastawiony kaszorek w pozycji jakby dużej chochli, do której wysoka fala wlewa całą przez siebie niesioną zawartość. Dzieci natomiast, kręcą się po całej plaży, myszkując wszędzie. Mają szaloną wprawę. Wzrok ich na znaczną odległość odróżni bursztyn od zwykłego kamyczka.

— Kto pierwszy ten lepszy — mówi nam rezolutna dziewczynka Jadzia Boldówna, uczennica klasy VI-tej szkoły w Śpiewowie. — Tatuś i moi bracia są rybakami. Mieszkaliśmy długie lata na mierzei Helskiej we wsi Chałupy. Cała nasza osada uległa kompletnemu zniszczeniu w czasie walk w roku 1939, a w roku 1945 prawie, że znikła z powierzchni ziemi. Tatuś i cała nasza rodzina przenieśliśmy się do Śpiewowa. Otrzymaliśmy piękną osadę rybacką i pracujemy tak samo jak ongiś na Helu.

— Po każdym większym sztormie szukamy zawsze bursztynów na brzegu. Praca wyczerpująca lecz miła. Przebiegamy po kilka kilometrów brzegu tam i z powrotem. Korzystamy z chwili, gdy wicher spycha wysoką falę na brzeg — zawsze ona wyrzuca odłamki bursztynu. Proszę popatrzeć do mego woreczka — jakie piękne okazy już znalazłam. Do wieczora zbiorę chyba ze dwa kilogramy. Zbieram wszystko i małe odłamki i duże okazy. Jedno i drugie ma swą cenę i wartość. Małe, drobne bursztyny porysowane, oddzielam potem w domu do innego woreczka. Z nich w Gdańsku przetapia się i odlewa, jeżeli są jednego gatunku, jakieś cacka bursztynowe lub przeznacza po prostu na kadzidło.

Matka dziewczęcia mówi nam, że brzegi zatoki Gdańskiej, szczególnie mierzei Wiślanej i dalej aż po Królewiec słyną od wieków, jako teren, na którym bursztyn występuje bardzo obficie. Zdarza się czasem, że wichura wydmucha po prostu piasek z jakiejś wydmy i przerzuci o kilkanaście metrów dalej. Zwykle na takim „wydmuchowie" znajduje się piękne duże kawałki bursztynu.

— Czas burz wiosennych i jesiennych jest okresem kiedy poszukiwania przynoszą korzyść. Zbieranie bursztynu uważane jest jako wartościowa dodatkowa praca. Z samego zbierania nie można by było się utrzymać, ale są dni, że można zarobić czasami i na całomiesięczne utrzymanie rodziny, która liczy 11 osób. Za jeden kilogram tego złota Bałtyku otrzymać można, zależnie od gatunku, wielkości i rodzaju od 1.000 do 12.000 zł. O zbyt nie trudno. Kupuje go Państwowa Wytwórnia Bursztynu we Wrzeszczu i mniejsze warsztaty prywatne. Zwykle kupują one każdą ilość.

— Dzięki tym drobnym darom morza, dzieciska moje jutro otrzymają buciki — kończy z uśmiechem rozmowę Boldowa.

Pierwszy w Polsce teatr dla dzieci kolejarzy

Kukiełki na szynach

Staraniem kilku pracowitszych kolejarzy stacji Zawiercie powstał tam w roku 1933 pierwszy w Polsce kolejowy teatr kukiełek pod nazwą „Baj-Baju". Dał on przed wojną około 200 bezpłatnych widowisk w kilkudziesięciu miejscowościach całej Polski, jeżdżąc w osobowym wagonie, wraz z dekoracjami i „garderobą" lalek, przydzielonym przez Ministerstwo Komunikacji. Zwiedziło ten teatrzyk przeszło 50.000 dzieci kolejarzy. Personel teatru liczył 16 osób pracowników PKP i ich rodzin. Był to jedyny w Polsce teatr kukiełek, stojący na dość wysokim poziomie.

Wojna zniszczyła zupełnie cały teatrzyk i dopiero po długich miesiącach dorywczej pracy wieczorami — własnym kosztem teatr znów stanął gotów do pracy społecznej. Ostatnio wystawiono obrazek M. Kownackiej z muzyką i śpiewami pt. „Historia o strasznym smoku i dzielnym szewczyku", wprowadzający zarówno dziatwę jak i starszych w wyśnioną krainę szczęścia i czarującej bajki. Kostiumy dla 25 kukiełek, jak i same lalki, wykonano własnym przemysłem i kosztem.

W końcu ub. roku teatrzyk dał dwa widowiska w Warszawie oraz 21 na terenie katowickiej dyrekcji kolei. Obecnie Zarząd Gł. Zw. Zawodowego Kolejarzy przejął teatr pod swoją opiekę, co pozwoli mu w [illegible]ności rozwinąć [illegible] pożyteczną działalność kulturalno-[illegible].

C[illegible]nym rysem teatru jest, że praca całego zespołu była w ciągu jego istnienia nawskoś be[illegible]. Członkowie jej poświęcali nie tylko najlepszą swą wolę, czas wolny od służby — raczej czas wypoczynku oraz fanatyczny wprost zapał, lecz nawet i własne urlopy wypoczynkowe dlatego tylko, żeby nie przerywać ciągłości pracy, a dzień po dniu objeżdżać z teatrem kolonie i półkolonie letnie dziatwy kolejarskiej i zyskać wzamian najcenniejszą zapłatę, jaką były są i będą roześmiane buzie i roziskrzone zachwytem młode oczęta. To znaczy o wiele więcej, niż jakakolwiek hojna zapłata.

(kl).

Nowoczesne ulice

z materiału dostarczonego przez jezioro trinidackie

Ogólnie dziś używany w budownictwie asfalt znany był w odległej starożytności w Persji, Judei, Mezopotamii, Fenicji, Egipcie, u Greków i Rzymian — pod nazwą „smoły żydowskiej" i był wówczas eksploatowany przede wszystkim z Morza Martwego w Palestynie. W Egipcie używano go wraz z olejkiem cedrowym i innymi domieszkami do mumifikowania zwłok.

W Pięcioksięgu Mojżesza powiedziano, że arka Noego uszczelniona była asfaltem, w wiekach zaś średnich wrzucano asfalt do kotłów magicznych w połączeniu z innymi ingrediencjami, w nadziei, że da to filozoficzny kamień [illegible].

Dopiero przez przypadek w 1712 roku zostaje asfalt ponownie wprowadzony do życia. W 1[illegible] roku słynne są afery oszukańcze z kopalniami... asfaltu. Rozmaite towarzystwa ofiarują bowiem złote dochody udziałowcom.

Od 1888 roku z niewyczerpanego źródła asfaltu korzysta cały świat. Jest to najważniejsze zjawisko natury, fenomen przyrodniczy — Jezioro Pitch na wyspie Trinidad. Jezioro to, sprawia niesamowite wrażenie, jest bowiem wypełnione nie wodą, lecz czarną i gęstą jak smoła substancją — płynnym asfaltem, z którego otrzymuje się słynny na cały świat asfalt trinidacki. Eksploatacja tego największego zbiornika asfaltu przynosi rządowi milionowe dochody. Najdziwniejszą rzeczą jednak jest to, że mimo intensywnej eksploatacji, wygłębienia [illegible] cie wypełniają się w przeciągu paru dni i powierzchnia czarnego, niewyczerpanego jeziora stoi zawsze na tym samym poziomie.

N. J.

Zagadnienia

„Mili" wczasowicze!

Wczasy pracownicze są bezwątpienia największym osiągnięciem naszych czasów. Są dobrodziejstwem, umożliwiającym każdemu nawet mało zarabiającemu pracownikowi fizycznemu czy umysłowemu, spędzenie wakacji zdala od kurzu miejskiego w najpiękniejszych zakątkach Polski. Domy wczasownicze (zwłaszcza na Dolnym Śląsku) są przy tym urządzone bardzo gustownie, a nawet komfortowo. Jeśli dodamy, że kierownicy czy kierowniczki domów w dodatku starają się o uprzyjemnienie pobytu przez urządzanie wspólnych wycieczek i zabaw, to naprawdę trudno wymagać więcej. Zdawało by się, że w tych warunkach jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że wczasowicze winni stosować się nie tylko do regulaminu, ale i szanować urządzenia domów itd. Przyjeżdżający element jest jednak tak różnorodny, że kierownicy domów mają często okazję do żalów. Oto w takim czy i innym turnusie znajdą się ludzie, którym zdaje się, że mogą rządzić się jak u siebie w domu. Na własną rękę przenoszą sobie meble z pokoju do pokoju, zmieniają obrusy, wazony, a nawet.. wykręcają żarówki. A że lato — jak dotąd jest dość chłodne — więc uważają, że najlepiej włamać się samemu do piwnicy i napalić sobie „zdobytym" węglem w pokojach.

Dużo kłopotu kierownictwu domów sprawia dalej niestosowanie się do godzin posiłku. Przychodzą zapóźno, a potem grymaszą, że kawa czy obiad zimny. Są i tacy, którzy uważają, że pokojowa, czy podająca do stołu, są na ich wyłączne usługi.

Na wycieczkach mili ci wczasowicze uważają sobie za punkt honoru kreślenie czy wycinanie inicjałów i najróżniejszych — mniej czy więcej inteligentnych napisów na każdej ławce i na każdym drzewku. Widziałam miejsca zabytkowe, piękne marmurowe pomniki, fontanny itd. zagryzmolone do obrzydliwości. Trudno oczywiście w każdym miejscu zabytkowym, których zwłaszcza na Dolnym Śląsku jest bardzo wiele, postawić jakiegoś strażnika, czy dozorcę, którzy by za tego rodzaju wandalizm na miejscu ściągał grzywnę i dlatego na ukrócenie tej swawoli zapewne długo jeszcze wypadnie nam poczekać.

Może było by dobrze, aby referenci społeczni w poszczególnych zakładach pracy urządzali od czasu do czasu dla wyjeżdżających na wczasy odpowiednie pogadanki, boć przecież ludzi można pouczyć i zapewne z czasem... nauczyć szacunku zarówno dla instytucji wczasów, jak i drogich każdemu zabytków.

(ta)

Pomorze Zachodnie eksportuje nadwyżki zbożowe

SZCZECIN (W). W okresie akcji siewnej na obszar ziemi szczecińskiej sprowadzono częściowo dla majątków państwowych ziemniaki-sadzeniaki z Polski centralnej. Ilość bowiem własnych ziemniaków okazała się jeszcze zbyt mała. Natomiast o ile chodzi o zboża, to teren nasz dysponował już wystarczającą ilością ziarna siewnego. Z centrum kraju sprowadzono jedynie niewielkie ładunki zboża kwalifikowanego. Zaznaczyć należy, że Pomorze Zachodnie, które do niedawna nie było jeszcze terenem samowystarczalnym, ostatnio rozpoczęło już eksport produktów rolnych. Między innymi wywieziono do Polski centralnej znaczne ilości żyta i pszenicy oraz jęczmienia i grochu.

Świdnica tętni życiem

Obok imponujących sukcesów... — rażące pozostałości niemieckich napisów

ŚWIDNICA D. Śl. (ZAP). Świdnica stanowi obecnie jedno z najludniejszych i najlepiej zorganizowanych miast Dolnego Śląska. Miasto liczy ponad trzydzieści tysięcy mieszkańców, posiada na szeroką skalę rozbudowany przemysł i handel. Uruchomiono tu przeszło 40 zakładów przemysłowych w mieście i najbliższej okolicy, produkujących, od zabawek do liczników elektrycznych. Są tu fabryki przemysłu drzewnego, żelaznego, włókienniczego, precyzyjnego i spożywczego. Nadają one miastu charakter wielkiego ośrodka przemysłowego. Równie rozwinięty jest handel. Bogate wystawy sklepów reprezentują wszystkie branże.

Obok życia gospodarczego tętni tutaj równolegle odcinek kulturalny. Własny teatr miejski, do niedawna półamatorski, obecnie licencjonowany przez ZASP, pod dyrekcją Wiktora Biegańskiego, gra stale w Świdnicy i dojeżdża do Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Jawora, Świebodzic i Żarowa, a nawet do Jeleniej Góry. Ma on już poważne osiągnięcia repertuarowe i prapremiery. Teatr ten posiada najbogatszą kostiumernię na Dolnym Śląsku. Mieści się tam kilka tysięcy kompletów.

W Świdnicy mieszka ostatni z żyjących uczniów Matejki, artysta-malarz Modliborski. Koło niego grupuje się cały szereg plastyków. Niedawno plastycy tutejsi urządzili własną wystawę, grupując kilkadziesiąt obrazów i rzeźb.

Bardzo wysoko stoi sport świdnicki. W licznych zawodach zespoły Świdnicy odnoszą zwycięstwo.

Jedno tylko razi w Świdnicy. Znajdujemy tu jeszcze widome ślady niemczyzny. Przy wjeździe do miasta widać z wagonu wielki napis, głoszący, że w tym domu mieści się szkoła niemiecka. W ratuszu na ścianie klatki schodowej, obok portretu Żeromskiego można zobaczyć wielką brązową tablicę, poświęconą „bohaterom Wehrmachtu". Te pozostałości psują wizerunek Świdnicy.

Szczecińskie warsztaty portowe pracują pełną parą

SZCZECIN (W) W preliminarzu budżetowym na rok 1949 dla Warsztatów Portowych SUM figuruje ponad 150 mil. złotych. Przy układaniu preliminarza brano pod uwagę przewidywany plan 6-cioletni, oraz odbudowę i aktywizację portu szczecińskiego.

Projektowana produkcja warsztatów w roku 1949 będzie przede wszystkim nastawiona na bieżący remont i konserwację dźwigów pracujących w porcie szczecińskim, wykonanie dostatecznej ilości części zamiennych dla wszystkich dźwigów i chwytaków, remont i konserwację taboru pływającego oraz samochodowego SUM, wykonanie nowych chwytaków, montaż nowych i remont starych wydobytych z wody, lub uszkodzonych dźwigów, budowę dźwigów lżejszego typu, oraz remont i konserwację jednostek pływających wydobytych z wody.

Prace wyżej wymienione nie wymagają żadnych poważnych inwestycyj, gdyż warsztaty we własnym zakresie przy minimalnych kosztach remontują resztę niezbędnych maszyn. Prócz tego w warsztatach jest w trakcie uruchomienie odlewni metali kolorowych, co pozwoli na szybkie dostarczanie części wymiennych dla potrzeb własnych i zewnętrznych. Jeżeli chodzi i produkcję części zamiennych dla dźwigów, przewidziane jest założenie własnej modelarni, która pozwoliłaby na szybsze, dokładniejsze i tańsze ich wykonanie.

Przeprowadzone remonty, a szczególnie remont wraków jednostek pływających, przyczyniają się do tego, że warsztaty już w chwili obecnej są jednostką dochodową.

W Gorzycach-Wieleniu kształcą się wzorowe gospodynie wiejskie

OSTRÓW (f) Młodzież wszystkich warstw społecznych posiada obecnie niewyczerpane możliwości kształcenia się. O zakresie zdobytej wiedzy decydują jedynie zdolności i chęci do nauki poszczególnych jednostek. Duża jednak liczba — szczególnie dziewcząt wiejskich — poprzestanie w przyszłości na „funkcji" dobrej żony i matki, dobrej obywatelki i współgospodarza swego gospodarstwa.

Dziewczętom, pragnącym pracować na gospodarstwach, niezbędna jest w obecnych czasach gruntowna wiedza fachowa, uzupełniona wychowaniem społecznym i obywatelskim. Dopiero wtedy dziewczęta wiejskie będą posiadały dostateczne przygotowanie do czekających je trudów życia i będą mogły odegrać decydującą rolę przy stwarzaniu „lepszego jutra".

Dla żeńskiej młodzieży wiejskiej najwłaściwsze są Szkoły Przysposobienia Rolniczego, które dają uczennicom m. in. możność uzupełnienia ogólnego wykształcenia do poziomu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Jak informuje nas kierowniczka doskonale prowadzonej Szkoły P. R. w Gorzycach-Wieleniu, pow. Ostrów — uczennice, które jesienią br. kończą szkołę, zdały już dodatkowy egzamin z zakresu 7 klas szkoły powsz., wszystkie z wynikiem dodatnim.

Wspomniana wyżej Szkoła Przysp. Roln. jest — jak wszystkie inne tego typu — 4-semestrowa: w okresie 2 semestrów zimowych odbywa się regularna nauka w szkole, a w 2 semestrach letnich uczennice odbywają praktykę w gospodarstwach rodzicielskich.

Do Szkoły P. R. przyjmowane są również kandydatki, które nie mają ukończonych 7 klas szkoły powsz. W przeciągu 2 lat dorabiają one przedmioty ogólnokształcące, tak, że w końcu oprócz świadectwa ukończenia Szkoły P. R., otrzymują świadectwo ukończenia szkoły powsz.

Zgłoszenia kierować (można już obecnie!) do Gorzyc-Wielenia, poczta Ostrów, lub do Inspekt. Oświaty Rolniczej — Ostrów, Starostwo. Szkoła posiada internat.

Tragiczna śmierć dwóch chłopców

GRUDZIĄDZ (N). Na stawie przy Pomorskich Zakładach Ceramicznych w Grudziądzu rozegrał się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch 12-letnich chłopców.

W dniu wypadku 12-letni Bogdan Nowak, zam. przy ul. Toruńskiej 8, 9-letni Bogusław Zieliński (plac 23 Stycznia 26) oraz 12-letni Roman Sarnowski udali się do pobliskiego stawu, gdzie na brzegu znaleźli żelazną wojskową szafę, której zamierzali użyć jako łódki. Po odbiciu od brzegu szafa wywróciła się i trzech chłopców znalazło się w wodzie. Na ich krzyk przybiegł 13-letni Konrad Dąbrowski, któremu udało się wyratować jedynie Zielińskiego, dwaj inni chłopcy utonęli.

Kilkugodzinna akcja ratownicza Straży Pożarnej i oddziału wodnego MO nie dała żadnego rezultatu.

Tragiczna śmierć dwóch chłopców wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Dwie rozprawy nożowe

Trzy ciężkoranne osoby przewieziono do szpitala

ŁÓDŹ (k) Wódka wyzwala najbardziej zbrodnicze instynkty. Stwierdzili to już tylokrotnie znawcy duszy ludzkiej, tylokrotnie psychiatrzy, a jeszcze częściej bodaj organa służby bezpieczeństwa publicznego.

W Łodzi znów niestety notujemy nowe potwierdzenia tej smutnej prawdy. Oto przy ul. Konstantynowskiej 36 kilku zagorzałych przyjaciół alkoholu, zatraciwszy miarę w komsumpcji wódki i wskutek tego ludzkie uczucia, poczęło się wzajemnie bić. Jeden z nich — Tadeusz Fonfiński, zam. przy ul. Saperów 9 pragnąc dowieść swojej „wyższości", nad przeciwnikami dobył noża i zadał nim kilka ran kłutych Edwardowi Urbaniakowi, zam. przy ul. Konstantynowskiej 57. Oczywiście każda zbrodnia wymaga kary. Fonfiński został więc zatrzymany i przekazany właściwym władzom. Nie pomogło to jednak jego ofierze, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa. W wypadku tym interweniowała milicja i lekarz PCK.

Gorzej jeszcze postąpił Marian Pietrzyński, zam. przy ul. Srebrzyńskiej 101, który będąc pod działaniem alkoholu, pokłuł nożem dwie osoby a mianowicie Zenona Matwinę zam. przy ul. Zyndrama 35 oraz Henryka Nowaka, zam. przy ul. Zyndrama 52. Krewki Pietrzyński zatrzymany został przez milicję.

1000-ny tender parowozowy i 1323-ci parowóz opuściły 2 czerwca warsztaty PKP w Poznaniu

POZNAŃ (S). Warsztaty główne PKP w Poznaniu zajmują czołowe miejsce pod względem wydajności pracy wszystkich zakładów tego typu w Polsce. Na uzyskane dotychczas sukcesy złożyły się doskonała organizacja, zastosowanie najnowszych metod produkcji, wysokie kwalifikacje fachowe personelu kierowniczego i wykonawczego, oraz rozwijający się coraz bardziej ruch współzawodnictwa. Do poważnych osiągnięć warsztatów głównych w okresie powojennym trzeba zaliczyć oddanie do ruchu w dniu 2 bm. 1.000-nego tendra, naprawionego przez dział VI (tendrownię). Jubilat nosi nazwę Ty 2 - 28. W tym samym dniu wyszedł z warsztatu 1.323 parowóz.

Gorące słowa uznania należą się całej tendrowni z jej kierownikiem Michałem Malakiem, dyspozytorem Leonem Jurgę, oraz przodownikami pracy Antonim Majewiczem i Stanisławem Grzybowskim na czele.

Smutne skutki zabawy

RADOMSKO (Rr). We wsi Bartodzieje-Dwór koło Radomska 7-letni Miecio Boćkowski znalazł na polu zapalnik. Bawiąc się tym niebezpiecznym przedmiotem spowodował jego wybuch i doznał poranienia głowy i szyi. W stanie bardzo ciężkim przewieziono chłopca do szpitala powiatowego w Radomsku.

Z obrad Rady Narciarskiej PZN

Skoordynowana akcja

ZAKOPANE (ZM) W hotelu górskim TTN na Kalatówkach odbyło się doroczne posiedzenie Rady Narciarskiej PZN pod przewodnictwem posła Reczka. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady, Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego, delegaci związków młodzieżowych, Ministerstwa Oświaty oraz prezesi okręgów PZN z Krakowa, Torunia i Zakopanego. Obecny był również inż. Tadeusz Kuchar, dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, co obradom dało charakter współpracy z akcją GUKF. Niespodzianką była nieobecność przedstawicieli Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ oraz delegatów okręgu śląskiego PZN, którzy z niewiadomych przyczyn do Zakopanego nie przybyli, jak również reprezentantów Ministerstwa Komunikacji, tak bardzo zainteresowanego w przebiegu prac PZN.

Po zagajeniu przez posła Reczka omówiono prace bieżące oraz przebieg sezonu oraz wysunięto szereg postulatów na przyszłość. Wygłoszono szereg referatów, w których omówiono poszczególne odcinki prac PZN. I tak sprawozdanie z sezonu 1948/49 przedstawił dr. Aleksander Boniecki, turystykę narciarską — dr Władysław Milata, sprawy wyszkoleniowe inż. Daniel Gołogórski, sprawy młodzieżowe — mgr Jan Bugajski, międzynarodową sytuację narciarstwa — dr Kazimierz Załuski, wreszcie sprawy finansowe — mec. Władysław Kozeń. Po dyskusji dyrektor GUKF inż. Kuchar przedstawił poglądy oficjalne na istotę i drogi rozwojowe narciarstwa polskiego, podkreślając ze szczerym zadowoleniem, że są one całkowicie zgodne z dotychczasowymi wytycznymi PZN. Ustalono, że prace PZN i GUKF prowadzone będą w trzech kierunkach:

1) zdrowotno-wychowawczym — przez organizacje masowe młodzieży, wojska, związków zawodowych i wczasów pracowniczych;

2) turystycznym i

3) wyczynowo-wynikowym przez Polski Związek Narciarski.

Nakreślone trzy kierunki są równocześnie trzema stopniami umiejętności narciarskich i dojście do grupy zawodniczo-wyczynowej może nastąpić po przejściu wyszkolenia w stopniu elementarnym.

Rezolucje przyjęte na posiedzeniu Rady dają obraz szerokiego zakresu zainteresowań „białego sportu", wiążącego się organicznie z wielu zagadnieniami natury ogólno-państwowej. Wymienić należy postulat elektryfikacji linii kolejowych, łączących Zakopane ze Śląskiem i Krakowem oraz konieczność wprowadzenia narciarskich zniżek kolejowych. Podkreślono konieczność wydawania fachowego pisma narciarskiego, którego brak daje się silnie odczuwać, unifikacji sprzętu, reaktywowania czynności naukowo-badawczej komisji śniegowej PZN oraz utworzenia Komisji Planowania.

Powzięte uchwały przedłożone będą Zarządowi Głównemu PZN w formie zaleceń na sezon 1948/49.

Do momentów ujemnych zaliczyć trzeba słabe podstawy finansowe PZN, przy czym dla przykładu podajemy, że np. wydatki Komisji Młodzieżowej PZN wyniosły zaledwie 1.300.000 zł, co nie stoi w żadnym stosunku do istniejących potrzeb.

W drugim dniu obrad zebrani udali się na wizję lokalną urządzeń terenowych, stwierdzając konieczność remontu skoczni treningowej oraz konstrukcji drewnianych dużej skoczni; zadecydowano również budowę skoczni terenowej na hali Kondratowej z zasięgiem 65 m oraz toru slalomowego na zboczu Krokwi.

Obrady toczyły się w atmosferze prawdziwej serdeczności i zaufania i doprowadziły do całkowitego przedyskutowania i uzgodnienia poglądów w sprawach sportu narciarskiego w Polsce.

500 osób personelu obsłuży 100.000 klientów dziennie w największym domu towarowym w Polsce

WROCŁAW (zg). Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu, największy w Polsce, przygotowuje się w tej chwili do obsługi w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych około 100.000 zwiedzających dziennie.

Uroczyste otwarcie P. D. T. w gmachu „Awagu" nastąpi w dniu otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych.

P. D. T. już obecnie magazynuje najlepszej jakości towary dla poszczególnych działów sprzedaży, sprowadzane z wszystkich ośrodków przemysłowych Polski, dysponując na ten cel półmiliardowym kredytem.

Wszystkie towary umieszczone będą w oświetlonych szklanych gablotkach, co ułatwi szybki dobór towarów i obsługę 500-osobowemu personelowi P. D. T.

Dla pracowników przygotowuje się obecnie dużą, nowocześnie urządzoną świetlicę, stołówki i urządzenia kąpielowe. Dla kupujących P. D. T. uruchamia specjalny urząd pocztowy, „Orbis" i kioski gazetowe.

Bar mleczny, urządzony w najbardziej nowoczesny sposób, zdolny będzie obsłużyć ok. 1.000 klientów dziennie. Znacznie większą ilość klientów obsłużyć będzie mogła ogromna kawiarnia.

P. D. T. wprowadza ciekawą inowację, a mianowicie urządza przechowalnię wózków dziecięcych dla kupujących matek. W czasie zakupów dzieci pozostawać będą pod opieką rutynowanych pielęgniarek.

Kalendarzyk

Piątek, 4 czerwca 1948 r.
Katolicki: Trójcy Przenajśw. Aleksandry.
Słowiański: Lutomiła.

Wschód słońca: 3.39, zachód: 20.18; wschód księżyca: 1.58, zachód: 15.24.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami) tel 24 29

Paul Muni w nowym filmie

Już wkrótce ujrzymy na ekranie kina „Polonia" jednego z największych aktorów świata, **Paul Muni** — w znakomitym filmie pt. „Życie Emila Zoli".

Film ten, osnuty na tle życia sławnego pisarza, jest jednym z najlepszych osiągnięć amerykańskiej kinematografii.

Komunikat Komisji Cennikowej

(a). Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy podaje do wiadomości ceny maksym. na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, zatwierdzone przez Wojew. Komisję Cen. i obowiązujące od 1 bm., a mianowicie (w nawiasach cena hurtowa): 1 kg mąki pszen. 80% (55,50) 64,50, 1 kg mąki pszen. 70% (58,—) 67,50, 1 kg chleba psz. z mąki 80% (53,58) 58,50, 1 kg chleba pszen. z mąki 70% (56,84) 62,50, 1 bułka pszen. z mąki 80% (50 g) (3,38) 3,50, 1 bułka pszen. z mąki 70% (50 g) (3,53) 4,—, 1 kg mięsa wieprz. z zawartością do 15% kości 245,—, 1 kg masła mlecz. 480,—, 1 kg masła osełk. 380,—, 1 kg szynki 360,—, 1 kg ziemniaków 8,—. Reszta cen bez zmian.

Na Wspólny Dom

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych RP — Oddział Bydgoszcz, przekazał na budowę Wspólnego Domu w Warszawie sumę 50.000 zł.

Z ostatnich dni oktawy Bożego Ciała

Parafia św. Wojciecha na Okolu oddała hołd Bogu w Eucharystii

BYDGOSZCZ (KC). Utworzona w 1945 roku parafia pod wezwaniem św. Wojciecha obchodziła uroczystość Bożego Ciała, której punktem kulminacyjnym była pryncypalna, niezwykle okazała procesja. Ulice tonęły w zieleni girland i brzozowego listowia oraz chorągwi o barwach narodowych i papieskich. Bogato udekorowane fronty domów i iluminacja ze świeczek i różnokolorowych lampek, nadały uroczystości piękną oprawę.

Uroczyste nieszpory odprawił ks. prob. Rólski w asyście ks. kapelana Szmeltera i ks. Gacka. Procesja, którą celebrował ks. prob. mgr Małecki w otoczeniu licznego duchowieństwa zamieniła się w wielką manifestację religijną. Śpiewom towarzyszyły orkiestra kolejowa pod batutą kapelm. Prejbisza i orkiestra tramwajarzy pod batutą kapelm. Kowalskiego. Przy pięknej pogodzie procesja przeszła ulicami Nowogrodzką, Staroszkolną, Jasną, Grunwaldzką i Kanałową. Ołtarze wznieśli na rogu ul. Grunwaldzkiej i Staroszkolnej kolejarze powiatowi przy Pl. Chełmińskim — Matki Różańcowe, przy ul. Jasnej — p. Siudowski i przy ul. Grunwaldzkiej 53 — mieszkańcy tegoż domu. Ewangelię św. odśpiewali: ks. prof. Krauze, ks. prof. Więckowski, ks. prof. Smaruj i ks. sup. Giemza. Celebransa prowadzili: prezes Muszyński i Szramkowski, Bukolt i Spojda, Siudowski i Skibiński, Fiutak i Bomski Rostkowski i Muszyński. Uroczystość uświetniły pienia w wykonaniu chórów: dziecięcego ze szkoły Mickiewicza pod batutą prof. Urbany, parafialnego św. Wincentego a Paulo i św. Wojciecha pod kier. dypl. org. Templina. Urząd honorowy gospodarza sprawował ks. prob. prof. Balcerek

Wczoraj na zakończenie oktawy — odbyła się przy tłumnym udziale wiernych uroczysta procesja na Szwederowie, z której sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

Krewki Jakisz

BYDGOSZCZ (re). 1 bm. władze milicyjne zatrzymały mieszkańca ul. Długosza 3, W. Jakisza, który tak silnie uderzył kilka razy młotkiem po głowie M. Woźniak, że musiano ją odwieźć do szpitala miejskiego.

Powód pobicia pokrzywdzonej dotychczas nie został ustalony.

Uwaga radiosłuchacze!

Pomorska Rozgłośnia nada dziś w południowym odcinku dziennika radiowego (od godz. 12.00 — 12.20) utrwaloną na płytach audycję reportażową z Ośrodka Maszyn Rolniczych w Bądkowie na Kujawach. Sprawozdawcy: red. Kunstman i red. Slawik.

Konkurs śpiewaczy „Służby Polsce"

BYDGOSZCZ (re) W przepełnionej sali OKZZ odbył się konkurs zespołów śpiewaczych, szkolnych męskich i żeńskich hufców „Służby Polsce" w Bydgoszczy. W konkursie obowiązywały piosenki: „Oka", „Naprzód", marsz, „Marsz PRW", „Marsz 1 Korpusu" i dowolna pieśń ludowa.

Młodzi śpiewacy zbierali zasłużone oklaski. Piękną nagrodę przechodnią — puchar ufundowany przez Miejską Radę WF i PW zdobył chór mieszany Żeńskiego Gimn. Krawieckiego i Męskich Średnich Szkół Technicznych. Drugie miejsce zajął zespół 2 Państw. Żeńskiego Gimn. i Lic., a trzecie — zespół 1-go Państw. Męskiego Gimn. i Liceum.

Karty zaopatrz. z nadrukiem „grudzień"

Wydział Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości punktom rozdzielczym i uprawnionym do pobierania kart kat. IR, że na czerwiec bież. roku zostały wydane karty kat. IR z nadrukiem grudzień 1947 r., które należy przy rejestracji honorować.

Wstrzymanie ruchu statków

(a) Państw. Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek odbywających się regat wioślarskich I eliminacji olimpijskiej w dniu 6 bm., wstrzymuje się w tymże dniu od godz. 12 — 19 w porcie wewnętrznym (między mostem kolejowym w Łęgnowie, a śluzą w Brdyujściu) ruch wszelkich parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków oraz łodzi wioślarskich, nie biorących udziału w eliminacji.

Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich, utrzymujących łączność komunikacji osobowej na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem — Gdynią.

Zderzenie samochodu z motocyklem

BYDGOSZCZ (re). Na ul. Pomorskiej motocyklista A. Kubanek zderzył się w czasie jazdy z samochodem ciężarowym, należącym do Wojewódzkiej Kom. „Służby Polsce".

Motocyklista, który sam ponosi winę za wypadek, został kontuzjowany i odwieziony do szpitala na Bielawkach.

Z życia organizacji bydgoskich

* **Kupiecki Klub Kręglarski „Dobry Rzut"** urządza w niedzielę, 6 bm. wycieczkę do Tlenia w Borach Tucholskich. Wyjazd autobusem i samochodami. Bilety do nabycia w f-ie Balcer, Al. 1 Maja 59.

* **Zw. Zaw. Pracowników Handl. i Biurowych RP** (Dr Em. Warmińskiego 20) wzywa członków, którzy zalegają ze składkami, do niezwłocznego uregulowania ich. Po 3 miesiącach zaległości legitymacje tracą ważność.

* **Chór „Hasło"** organizuje w niedzielę, 6 bm., wycieczkę do Koronowa, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków z rodzinami. Wyjazd kolejką powiatową o g. 8.10. Bilety zniżkowe nabywać można u skarbnika chóru.

* **Zw. Zaw. Transportowców RP** — Sekcja Zarobk. Pojazdów Mechan. zawiadamia właścicieli przedsiębiorstw koncesjonowanych, że w sobotę, 5 bm. o godz. 17 w sali „Harmonia", pl. Piastowski 17, odbędzie się walne zebranie. Obecność obowiązkowa.

* **Pow. Zw. Ogrodniczy** zawiadamia, że egzaminy uczniowskie na pomocników ogrodniczych odbędą się w Toruniu, 5 bm. o godz. 9 przy ul. św. Jerzego 6. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku. Plenarne zebranie Związku w niedzielę, 6 bm. o godz. 14 w auli Państw. Liceum Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Bernardyńska 5.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. — Piątek, godz. 19.30: „Harry Smith odkrywa Amerykę". Zniżki zw. zaw. ważne.

KINA. — Pomorzanin: Symfonia pastoralna. **Polonia:** Polska. **Wolność:** Wieczna Ewa. **Orzeł:** Płomień Nowego Orleanu. **Gryf:** Gospoda świąteczna. **Bałtyk:** Nauczycielka bawi się. **Aktualności:** Program nr 8.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 4 bm.: dr Mierzwiński, Dworcowa 39, tel. 36-40.

DYŻURY APTEK. Do 5 bm. apteki: **„Centralna"**, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14 i **„Pod Złotym Orłem"**, St. Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00; Straż Pożarna 29-70.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 4 czerwca 1948 r.

6.00 — progr. og.-polski. 9.15 — progr. lokalny dnia. 9.20 — wiadomości miejscowe. 11.57 — progr. og.-polski. 14.50 — kursy radiowe dla nauczycieli — „Nowoczesny układ kresowy". 15.00 — przegląd prasy pom. 15.30 — wędrówki muzyczne — audycja słowno-muzyczna w opr. Zofii Ławęskiej. 16.00 — progr. og.-polski. 22.45 — koncert życzeń. 23.00 — progr. og.-polski. 23.30 — zakończenie audycji.

Solec kujawski

Echa święta młodzieży

SOLEC KUJ. (FR). Kierownictwa szkół Solca Kujawskiego zorganizowały wspólnym wysiłkiem w Parku Miejskim „święto młodzieży", na które przybył insp. p. Chmielewski. W krótkich a serdecznych słowach do młodzieży i dzieci przemówił dyr. Gimn. Miejskiego p. Bzdęga, po czym chóry: gimnazjalny pod dyr. prof. P. Jakubowskiego i szkoły powsz. pod kier. nauczyciela p. Nowackiego na przemian wystąpiły z udanymi pieśniami. Całość uzupełniły deklamacje zbiorowe, ćwiczenia rytmiczne i tańce. Tańczącym przygrywał na skrzypcach p. Nowacki, a na akordeonie uczeń kl. VII Sz. Korzeniowski. Ponadto rozegrano mecz siatkówki pomiędzy Średnią Szkołą Zawodową a Gimn. Miejskim z wynikiem 2:3 dla Średniej Szkoły Zaw. Wieczorem drużyna harcerska przy szkole powszechnej urządziła ognisko.

Już jutro! Początek imprez na fundusz kolonii letnich

BYDGOSZCZ (re) Dziatwa i niezamożna młodzież szkolna nie potrzebują się chyba w tym roku martwić o kolonie letnie. Społeczeństwo bydgoskie postanowiło, że fundusz na ten szlachetny cel musi być i będzie. Żeby jednak nie odwoływać się stale do ofiarności bydgoszczan, a jednocześnie zdobyć potrzebną na ten cel kwotę, organizatorzy z insp. Frankowskim i kier. sekcji imprez p. Przyborzyną — wpadli na szczęśliwy pomysł urządzenia imprez dochodowych, z których całkowity dochód zasili fundusz wczasów. Myśli tej przyklasnęli artyści Teatru Miejskiego, Polskie Radio i Zw. Zaw. Muzyków, postanawiając zupełnie bezinteresownie wziąć udział w tych imprezach z takim programem, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców grodu nad Brdą. Nie pozostało też w tyle zawsze ofiarne miejscowe kupiectwo i ofiarowało cenne fanty na loterię amerykańską. Organizatorzy nie wątpią, że społeczeństwo bydgoskie nie zawiedzie i doceniając doniosłość akcji, stawi się licznie na wszystkie imprezy, aby w ten sposób — łącząc miłe z pożytecznym — dać dzieciom i młodzieży możność spędzenia kilka tygodni wśród lasów i łąk.

A imprezy te będą liczne: 5 bm. o godz. 18 a więc już jutro w kawiarni-cukierni „Bagatela" odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach znanej orkiestry milicyjnej pod batutą kpt. Grabowskiego. Obowiązek czuwania nad całością przyjęła na siebie p. Paszta. Tegoż dnia o godz. 20 w „Arkadii" odbędzie się dancing-bridż, który poprowadzi (t. zn. bridż, nie dancing) — panie Górska i Cywińska. W imprezie tej wezmą udział pp.: A. Barczew..., D. Bleicherówna, M. Życzkowska, Cichoraccy, R. Szerzeniewski i T. Polański. Miłą gospodynią będzie p. dr Normarkowa. Orkiestra Polańskiego. Atrakcją dancingu będzie wielka loteria amerykańska, którą poprowadzi znany w Bydgoszczy speaker PR z koncertów życzeń — p. St. Kozłowski. Cenne fanty ofiarowali pp.: Lipińska (Wytwórnia pończoch), Olszewska (Perfumieria), Maria Hirsz-Langerowa, Gwiazdowski, Gregorowicz, Graetzer, Frankowska, Kentzer (Nowy Bazar), Cristal, Mystkowski i Pelowska.

Następnego dnia tj. 6 bm. o godz. 18 odbędzie się w Resursie „Podwieczorek przy mikrofonie" z udziałem pp.: A. Barskiej, Olgi Jaro, D. Wiłowicz, St. Mroczkowskiego i W. Skrzypińskiego. Konferansjerkę poprowadzi red. Kunstman. Orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera. Akompaniować będzie popularny Grzela.

Kto zostanie mistrzem Pomorza?

(re) Odpowiedź na to pytanie przyniosą ostatnie rundy turnieju szachowego, które odbędą się w najbliższą sobotę i w niedzielę w lokalu klubu (Al. 1 Maja 30.)

Końcową i ostateczną walkę stoczą prawdopodobnie Jurkiewicz i Szapiel. Pierwszy z nich nie przegrał dotychczas żadnej partii. Szapiel natomiast będzie się starał udowodnić, że tytuł mistrza krajowego, zdobyty przez niego w turnieju ogólnopolskim, nie jest przypadkiem i że na terenie Pomorza zajmie również pierwsze miejsce. Inni uczestnicy walczyć będą z równą zaciętością, ponieważ końcowe rozgrywki zadecydują o ostatecznej kwalifikacji.

Bydgoski Chór Męski święcić będzie własny sztandar

BYDGOSZCZ (KC). W lokalu p. Bielawskiej przy ul. Pomorskiej odbyło się zebranie Bydgoskiego Chóru Męskiego celem omówienia uroczystości poświęcenia własnego sztandaru, która odbędzie się w niedzielę 6 bm. Zebraniu przewodniczył p. prezes Kaliski, przy czym ustalono następujący program uroczystości:

O godz. 8.15 zbiórka chóru, bratnich kół i rodziców chrzestnych w lokalu p. Bielawskiej, po czym wymarsz do kościoła św. Piotra i Pawła na nabożeństwo, które celebrować będzie ks prob. prof. mgr Wiśniewski. O godz. 11 — uroczysta akademia w sali Resursy Kupieckiej, na której nastąpi przekazanie sztandaru. Przewidziane jest również nadanie zasłużonym dla Koła członkom godności członków honorowych, oraz wręczenie dyplomów pamiątkowych i listów pochwalnych. Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji wystąpią chór i solista. Wbijaniem gwoździ i wspólną fotografią zakończy się oficjalną część uroczystości.

Komitet honorowy tworzą przedstawiciele społeczeństwa z wojewodą pomorskim Kubeckim, prezydentem miasta J. Twardzickim i starostą powiatowym T. Pawłowskim na czele.

Brda-Gwiazda 2:2 (1:1)

Dziś mecz „POLONIA" — WKS „BURZA"

BYGDOSZCZ (y). Jak już wczoraj po krótce donosiliśmy, KS ZZK „Brda" rozegrał spotkanie o mistrzostwo Pomorza z SKS „Gwiazda". Mecz ten zakończył się po żywej, ale stojącej na słabym poziomie, w pewnych fazach meczu ostrej grze, wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). W pierwszych minutach gry „Brda" przeważa, lecz wszystkie akcje ruchliwego ataku kolejarzy rozbijają się na dobrze dysponowanej w tym dniu linii obrony przeciwnika, który powoli otrząsa się z przewagi i staje się równorzędny. W 34 min. Mazurkiewicz podchodzi pod bramkę kolejarzy, podaje Szatkowskiemu, a ten pięknym strzałem zdobywa prowadzenie dla „Gwiazdy". Dopiero w ostatnich minutach pierwszej połowy Adamowicz wykorzystuje sytuację pod bramką „Gwiazdy" i zdobywa wyrównanie z bliskiej odległości.

Po przerwie „Gwiazda" jest przeciwnikiem równorzędnym, a chwilami nawet lekko przeważa, nie mogąc zdobyć się jednak na decydujący strzał. W 19 min. Adamowicz po kombinacji z Nowakiem zdobywa efektownym strzałem prowadzenie dla kolejarzy. Wyrównanie pada pod koniec spotkania, gdy po dwukrotnie strzelanym „wolnym" sędzia p. Robaczewski dyktuje rzut karny, zamieniony przez Szatkowskiego na bramkę.

Niezrozumiałe wydaje się wystąpienie Kubalczaka w pomocy, podczas gdy zawodnik ten przez cały czas w batalii mistrzowskiej grał na obronie. W gorących dla „Brdy" chwilach widać było brak tego doświadczonego piłkarza. Grający w tym meczu obrońcy nie wykazali minimum umiejętności.

Po tym spotkaniu sytuacja w pomorskiej klasie A zdaje się być wyjaśniona. Utrata jednego punktu przez „Gwiazdę" przyczyni się prawdopodobnie do jej spadku do klasy B. Zadecydują o tym jeszcze spotkania „Polonii", która jest w chwili obecnej w nieco lepszej sytuacji. Dlatego też dzisiejsze „spotkanie „Polonii" z „Burzą" interesuje cały bydgoski świat sportowy. „Polonia" musi swoje spotkanie wygrać, chcąc uratować się od spadku. Tym niemniej „Burza" walczyć będzie o dalsze punkty, pozwalające jej na zajęcie lepszego miejsca w tabeli. Spotkanie to odbędzie się dziś na Stadionie Miejskim o godz. 18.30.

Marże zarobkowe dla detalistów i hurtowników

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu unormowało wysokość dopuszczalnego zysku brutto w hurtowym i detalicznym handlu szeregiem artykułów nie wytwarzanych przez przemysł państwowy. Są to przetwory zbożowe, jarzyny, tłuszcze jadalne, ryby, owoce, przyprawy, cukierki, słodycze, miody, sery itp.

Przy obrotach przetworami zbożowymi dopuszalny zysk w hurcie zawiera się w granicach od 8 do 10 proc., w detalu zaś od 16 do 20 proc. Dopuszczalny zysk przy hurtowym handlu jarzynami wynosi 10 proc., w detalu zaś od 22 do 30 proc.

Przy hurtowych obrotach rybami maksymalny zysk zawarty jest w granicach od 10 proc. (konserwy rybne) aż do 35 proc. (morskie ryby mrożone), w detalu zaś od 20 do 35 proc.

W detalu na owocach suszonych zarabiać można 25 proc. maksymalnie, w hurcie zaś 10 proc. Na pomarańczach i cytrynach w hurcie 25 proc., w detalu 30 proc.

Zysk hurtownika w branży przypraw (musztarda, olejki, buliony, kminek, kwasek cytrynowy) nie może przekraczać 10 proc. (wyjątek stanowi ocet — 12 proc.)). Zysk detalisty ustalony jest w granicach od 20 do 27 proc.

W hurcie na cukierkach, czekoladzie, herbatnikach można zarabiać 10 proc., w detalu zaś 25 proc. Na miodach, winach, sokach i moszczach zarabiać można w hurcie do 12 proc., w detalu zaś do 25 proc. Na serach szlachetnych w hurcie do 10 proc., w detalu do 20 proc. i wreszcie na drożdżach w hurcie do 10 proc., w detalu do 20 proc.

Wzrost ilości rzemieślników

w obrębie Warszawskiej Izby Rzemieślniczej

Liczba podań o dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych w zakresie wszystkich branż rzemiosła stale się powiększa. Na terenie Izby Rzemieślniczej Warszawskiej Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało szereg ulg przy dopuszczaniu do egzaminów, szczególnie dla kandydatów nie posiadających świadectw z ukończenia średniej szkoły zadowej.

W obrębie Warszawskiej Izby Rzemieślniczej działały w r. ub. 104 komisje egzaminacyjne mistrzowskie, do których wniesiono 1065 podań. Stanowi to znaczną zwyżkę w stosunku do okresu przedwojennego: np. w 1938 wniesiono z terenu m. Warszawy 194 podania o dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich. W r. ub. w stolicy i okręgu egzaminy te złożyło pomyślnie 257 osób. Komisje egzaminacyjne czeladnicze, działające w r. ub. na terenie Izby Warszawskiej w liczbie 338 przeegzaminowały łącznie z dodatnim wynikiem 2717 osób.

„SŁUŻBA POLSCE"

— wielka szkoła nowego pokolenia

Zasady kontraktowania trzody chlewnej i bekonowej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwalił zasady kontraktowania trzody chlewnej bekonowej oraz zatwierdził projekt umowy między przetwórniami mięsnymi a producentami rolnymi na produkcję i dostawę trzody chlewnej.

Kontraktowanie rozpocznie się niezwłocznie i odbywać się będzie w rejonach przetwórni przy współudziale Zrzeszenia Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej przy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wysokość ceny zasadniczej, płaconej producentowi za 1 kg wagi żywej, ustala się na zł 175 na okres do dnia 31 października br.

Ponadto producentom wypłacane będą premie za jakość dostarczonej trzody w zależności od zakwalifikowania jej do I-ej lub II-ej klasy; premie za I-szą klasę wyniosą 1500 zł za sztukę, za II-gą klasę 500 zł sztukę.

---

†

Dnia 2 czerwca 1948 r, o godz. 14,30 zmarł po ciężkiej operacji opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadziuś śp.

Mieczysław Mroczyński

w 68 roku życia. O czym donosi pogrążona w głębokim smutku

Żona, syn, synowa i wnukowie

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1948 r. w Bydgoszczy o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Lubawa, Szubin. 3705

Zegar
nowy na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 47 m. 4. (3698

Samodzielna
pomoc domowa potrzebna od zaraz. — Zgłoszenia Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7, skład. (3699

Uwaga!
Streptomycyny pewną ilość odstąpię. Grzonka, Kaliska, powiat Starogard. (05954

Krojczyni
na suknie potrzebna z siatką kroju i kwalifikacjami oraz

KRAWCZYNIE
samodzielne o wysokich kwalifikacjach na suknie potrzebne. Nowakowski, Gdynia, Abrahama 91. (05896

Starsza
od 40 — 50 znająca się na szyciu, kochająca dzieci może się zgłosić. Oferty IKP Gdynia „Uczciwa". (05937

Na podstawie upoważnienia Gdańskiego Wydziału Wojewódzkiego Gdański Wojewódzki Szpital dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie p. Starogard, ogłasza iż poszukuje

asystentki aptekarskiej

z praktyką aptekarską do szpitalnej składnicy aptecznej.

Uposażenie wg tabeli płac Ministerstwa Zdrowia dla pracowników służby zdrowia (okólnik nr 32/47 z dnia 5. 8. 1947) — od 10 tys. zł, zależnie od kwalifikacji.

Mieszkanie i utrzymanie w szpitalu zapewnione.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw z odbytej praktyki należy przesłać pod adresem dyrekcji szpitala do dnia 1. 7. 1948 roku. (05950

KUPNO

Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa". Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

Traktor
kupię w dobrym stanie lub motor na gaz 20 T 50 KM. Zgłoszenia kierować do agentury IKP— w Kowalewie, Rynek 10. (05906

Agenci
portretowi poszukiwani „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3a. 05952

Poszukiwany
fachowiec w branży wyrobów korzennych. Zgłoszenia Wytwórnia Wyrobów Korzennych „Jaro" Świdnica — ul. Pułaskiego 40. Dolny Śląsk. P. A. P. 529. (05951

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ
Jerzego Martynowskiego, syna Maksymiliana i Cecylii, ur. 1. 4. 1931 w Wilnie. Roubo Irena — lekarz dentysta. Ostróda. (05916

Stanisława Kucza-Kuczyńskiego powracającego z ZSRR poszukuje żona Irena, — zamieszkała, Łódź, Sienkiewicza 29/7. (05942

Dom skład, blisko Alei 1 Maja, wpłata 500.000 (3706
Dom z ogrodem (Bielawki) 850.000
Willa z wolnym mieszkaniem, 1.600.000, sprzeda
Nowe zlecenia przyjmuje
„Pogoń", Bydgoszcz
ulica Dworcowa 51/II — Spółdz.

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE i KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak„ Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892

Uwaga sportowcy!
Piłki nożne i siatkowe. Dostarcza Zakład Rymarski, Łódź, Pl. Wolności 10. 05884

MOTOCYKL
DKW 350 ccm, rocznik 1944, ręczne i nożne biegi, kompl., w bardzo dobrym stanie, z powodu choroby na sprzedaż. RADIOTECHNIKA — ŚWIECIE, Klasztorna 25. (05908

Poduszki
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościele poleca „Emkap", M. Mielcarek — Poznań, Wrocławska 30. (05879

Piekarnię
z urządzeniem odstąpię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (05955

Warsztaty
mechanicznej obróbki drzewa, Wybrzeżu — sprzedamy. IKP — Gdynia „Pilne — wyjazd" (05939

OGŁOSZENIA

do

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń

w Bydgoszczy, Jagiellońska 2

pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW" Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

MATRYMONIALNE

Wdowa
lat 37, synkiem, wysoka, inteligentna, przystojna, posiadająca dużą nieruchomość, interes, braku czasu i znajomości, pozna pana, wysokiego, inteligentnego do lat 47, cel matrymonialny. — Tylko poważne oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „Dobrobyt". (3696

Karuzelę
łańcuchową 11 m, nową niewykończoną, sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,1010". 05899

Słownik
ortoepiczny Szobera, cena obojętna, kupię. Jadwiga Tomaszewicz, Giżycko, Białostocka 6. 05953

RÓŻNE

Filateliści
cenniki wysyłam za nadesłaniem 20 zł. Poznańska Filatelia Poznań, Armii Czerwonej 2. (05655

LOKALE WOLNE

Mieszkania
2 — 4 pokojowe, komfortowe Poznań, Matejki, zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Administracja Domu, Poznań, Matejki 6 05837

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 5 czerwca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Arie i pieśni w wyk. A. Majaka — bas. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Audycja rozrywkowa: zespół Z. Karasińskiego, N. Malikowska — piosenki. 14.00 Koncert solistów: A. Bolechowska — sopran, Z. Lednicki — skrzypce. 15.00 Duety wokalne w wyk.: Z. Massalskiej i J. Cygańskiej. 15.30 Tajemniczy podarunek — słuchowisko wg Boronina. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 U Kopernika we Fromborku — pogadanka Zb. Rewskiego. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 Tysięczny numer Kuriera Codziennego. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Recital fortepianowy M. Wiłkomirskiej. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert symfoniczny — transmisja z Pragi Czeskiej. 22.00 Wieczór Mickiewiczowski. 22.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

WOLNE POSADY

Gosposia
z gotowaniem i do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Oferty IKP Gdynia „Gosposia". (05938

MIESZKANIA

2 pokoje,
kuchnia z wygodami, śródmieście Bydgoszczy poszukuję za zwrotem remontu i przeprowadzki. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Zamożny". (3703

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
orzeczenie wydane przez Wojewódzki Urząd Repatriacyjny, Bydgoszcz, na nazwisko Zienkiewicza Jana w sprawie rekompensaty za mienie pozostawione za Bugiem. (05956

Unieważniam
zagubiony dowód tożsamości konia na nazwisko Joszko Filomena — Pobórka Wielka, powiat Wyrzysk. (05949

HUMOR



— Więc okradł pan to mieszkanie w sposób, który zilustrowałem przed chwilą?

— Nie, panie sędzio, zupełnie inaczej. Ale następnym razem zastosuję pańską metodę...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia mil.metr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99 E- 5 859